



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Trzeba mieć odwagę zobaczyć nasze ciemności, żeby weszło światło Pana i nas zbawiło"

Środa, 6 maja 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Módlmy się dzisiaj w intencji mężczyzn i kobiet pracujących w środkach przekazu. W tym czasie pandemii sporo ryzykują, a pracy jest dużo. Oby Pan pomagał im w tej pracy — w przekazywaniu zawsze prawdy.

Homilia

Ten fragment Ewangelii Jana (por. 12, 44-50) ukazuje nam zażyłość, jaka istniała między Jezusem a Ojcem. Jezus robił to, co Ojciec Mu polecał robić. I dlatego mówi: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał» (w. 44). Później dokładniej określa swoją misję: «Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności» (w. 46). Przedstawia się jako światłość. Misją Jezusa jest oświecanie — światłość. On sam powiedział: «Ja jestem światłością świata» (J 8, 12). Prorok Izajasz przepowiedział tę światłość: «Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką» (9, 1). Obietnica światłości, która będzie oświecała lud. Także misją apostołów jest niesienie światła. Paweł powiedział to do króla Agryppy: «Zostałem wybrany, żeby oświecać, żeby nieść to światło — które nie jest moje, jest innego — ale żebym niósł światło» (por. Dz 26, 18). To jest misja

Jezusa — niesienie światła. A misją apostołów jest niesienie światła Jezusa. Oświecanie. Bowiem świat był w ciemnościach.

A dramatem światła Jezusa jest to, że zostało odrzucone. Już na początku Ewangelii Jan mówi to wyraźnie: «Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli. Umiłowali bardziej ciemności niż światło» (por. J 1, 9-11). Przyzwyczajenie do ciemności, życie w ciemnościach — nie potrafią zaakceptować światła, nie są w stanie; są niewolnikami ciemności. I to będzie nieustanna walka Jezusa — oświecanie, niesienie światła, które ukazuje sprawy tak, jak się mają, jakie są; ukazuje wolność, ukazuje prawdę, ukazuje drogę, którą należy iść, ze światłem Jezusa.

Paweł doświadczył tego przejścia od ciemności do światła, kiedy Pan spotkał go na drodze do Damaszku. Został oślepiony. Ślepy. Światło Pana go oślepiło. A potem, po paru dniach, przez chrzest, odzyskał światło (por. Dz 9, 1-19). On przeżył to doświadczenie przejścia od ciemności, w których się znajdował, do światła. To jest także nasze przejście, które w sposób sakramentalny otrzymaliśmy w chrzcie — dlatego chrzest w pierwszych wiekach był nazywany Oświeceniem (por. św. Justyn, Apologia I, 61, 12), bo dawał ci światło, «wprowadzał cię». Dlatego podczas ceremonii chrztu dajemy tacie i mamie zapaloną gromnicę, zapaloną świecę, bo chłopczyk zostaje oświecony, dziewczynka zostaje oświecona.

Jezus przynosi światło. Lecz lud, ludzie, Jego lud je odrzucił. Tak bardzo przyzwyczaił się do ciemności, że światło go oślepia, nie potrafi iść... (por. J 1, 10-11). I to jest dramat naszego grzechu — grzech nas zaślepia, i nie jesteśmy w stanie znieść światła. Nasze oczy są chore. A Jezus mówi to wyraźnie, w Ewangelii Mateusza: «Jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie chore. Jeśli twoje oko widzi tylko ciemności, jakże wielkie ciemności są w tobie!» (por. Mt 6, 22-23). Ciemności... A nawrócenie jest przejściem od ciemności do światła.

A co powoduje, że oczy stają się chore, oczy wiary? Nasze oczy są chore — co takiego «ciągnie je w dół», co je oślepia? Wady, duch świata, pycha. Wady, które «ciągną cię w dół», a także te trzy rzeczy — wady, pycha, duch świata — powodują, że stowarzyszasz się z innymi, żeby pozostawać bezpiecznie w ciemnościach. Często mówimy o mafiach — to jest to. Lecz istnieją «mafie duchowe», istnieją «mafie domowe», zawsze, szukanie kogoś innego, żeby się zastłonić i pozostawać w ciemnościach. Nie jest łatwo żyć w świetle. Światło ukazuje nam bardzo wiele złych rzeczy w nas, których my nie chcemy widzieć — wady, grzechy... Pomyślmy o naszych wadach, pomyślmy o naszej pysze, pomyślmy o naszym światowym duchu — te rzeczy nas oślepiają, oddalają nas od światła Jezusa.

Lecz jeżeli zaczniemy się zastanawiać nad tymi rzeczami, nie napotkamy muru, nie, znajdziemy wyjście, gdyż sam Jezus mówi, że On jest światłością, a także: «Przyszedłem na świat nie po to, żeby świat sądzić, ale żeby świat zbawić» (por. J 12, 46-47). Sam Jezus, światłość, mówi: «Nie bój się — pozwól się oświecić, pozwól zobaczyć, co jest w twoim wnętrzu, bo Ja poprowadzę cię naprzód, Ja cię zbawię. Ja ciebie nie potępiam. Ja cię zbawiam» (por. w. 47). Pan nas wybawia

od ciemności, które są w nas, od ciemności życia codziennego, życia społecznego, życia politycznego, życia narodowego, międzynarodowego... Wewnątrz jest tak wiele ciemności. A Pan nas zbawia. Jednak najpierw domaga się od nas, abyśmy je zobaczyli; żebyśmy mieli odwagę zobaczyć nasze ciemności, aby światło Pana weszło i nas zbawiło.

Nie bójmy się Pana — jest bardzo dobry, jest łagodny, jest blisko nas. Przyszedł, żeby nas zbawić. Nie bójmy się światła Jezusa.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmują teraz komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».